

NR 55/2015

**PREFERENCJE W WYBORACH
PREZYDENCKICH**

Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 9 stycznia 2015 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl
<http://www.cbos.pl>
(48 22) 629 35 69

Do wyborów prezydenckich pozostało już tylko nieco ponad dwa tygodnie. Coraz bardziej intensywna kampania wyborcza sprawia, że rośnie odsetek Polaków, którzy chcą lub czują się w obowiązku wziąć udział w nadchodzących wyborach. Swoje uczestnictwo w głosowaniu 10 maja zapowiada obecnie prawie 73% ankietowanych¹, a więc więcej niż deklarowało na początku i w połowie marca (wzrost o 6 punktów procentowych).

Oczywiście nie należy się spodziewać, iż za dwa tygodnie frekwencja wyborcza będzie rzeczywiście tak wysoka, bowiem duża część zapowiedzi ankietowanych ma charakter wyłącznie deklaracyjny. Jak wiemy z doświadczenia, w wyborach bierze udział znacznie mniej osób, niż wyraża taki zamiar w sondażowych deklaracjach.

Aktualne deklaracje badanych dotyczące udziału w nadchodzącym głosowaniu kształtują się na nieco niższym poziomie niż prawie miesiąc przed poprzednimi wyborami prezydenckimi, przypomnijmy – odbywającymi się w cieniu katastrofy smoleńskiej. Na mniej więcej miesiąc przed I turą głosowania w 2010 roku swój w nim udział zapowiadało 75% ankietowanych. W kolejnych tygodniach deklarowana gotowość partycypacji w wyborach jeszcze wzrosła – do 78% na mniej więcej tydzień przed I turą. Ostatecznie w wyborach wzięło udział niepełna 55% uprawnionych do głosowania.

Dziesięć lat temu na miesiąc przed I turą wyborów prezydenckich udział w głosowaniu deklarowało 67%, a tydzień przed głosowaniem – 70% ankietowanych. Natomiast faktycznie w pierwszej turze tamtych wyborów uczestniczyła tylko blisko połowa uprawnionych do głosowania (49,74%). Obecny, nieco wyższy niż przed 10 laty, poziom deklaracji uczestnictwa wskazuje, że frekwencja w nadchodzących wyborach może sięgnąć 50% lub być nieco wyższa, choć jest mało prawdopodobne, by przekroczyła 55%. Trzeba zastrzec, że jest to wnioskowanie wyłącznie na podstawie poprzednich sondażowych deklaracji i nie uwzględnia wielu innych czynników, które mają wpływ na frekwencję wyborczą.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (299) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganym komputerowo (CAPI) w dniach 16–22 kwietnia 2015 roku na liczącej 1027 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Tabela 1

10 maja tego roku odbędą się wybory prezydenckie. Czy zamierza Pan(i) wziąć udział w tych wyborach?	Deklaracje respondentów według terminów badań			
	5–11 II 2015	5–11 III 2015	11–18 III 2015	16–22 IV 2015
	w procentach			
Na pewno wziął(ę)lbym w nich udział	70	67	67	73
Jeszcze nie wiem, czy wziął(ę)lbym w nich udział	20	21	20	14
Raczej nie wziął(ę)lbym w nich udziału	10	13	12	13

Głównym faworytem nadchodzących wyborów pozostaje urzędujący prezydent. Zamiar głosowania na Bronisława Komorowskiego zgłasza 43% zdeklarowanych uczestników majowych wyborów. Jednak przewaga Bronisława Komorowskiego nad pozostałymi pretendentami do prezydentury systematycznie topnieje. W ciągu ostatniego miesiąca² liczba jego zwolenników zmniejszyła się o kolejne 5 punktów procentowych. Natomiast rośnie poparcie dla głównego rywala prezydenta w nadchodzących wyborach – Andrzeja Dudy. Kandydata PiS zamierza obecnie poprzeć w wyborach 26% ankietowanych deklarujących swój pewny w nich udział. W porównaniu z pomiarem z drugiej dekady marca oznacza to sześciopunktowy wzrost poparcia.

Wszystko wskazuje zatem, że obaj politycy zmierzą się w II turze wyborów. W dalszym ciągu zdecydowanie dystansują pozostałych pretendentów do prezydentury, choć i „w drugiej linii” można obserwować interesujące zmiany i przetasowania. Na „czarnego konia” tych wyborów zdaje się wyrastać, deklarujący nieustannie swą „antysystemowość” i kontestujący istniejącą rzeczywistość polityczną, muzyk rockowy Paweł Kukiz. Na trzy tygodnie przed wyborami, chęć głosowania na tego kandydata zadeklarowało 7% wybierających się do urn (wzrost o 5 punktów procentowych). Na czwartym miejscu znalazł się polityk programowo kontestujący aktualną rzeczywistość polityczną – i to nie tylko w wymiarze krajowym, ale i europejskim – Janusz Korwin-Mikke (4% deklaracji poparcia). Poparcie dla tego – lubiącego wygłaszać kontrowersyjne sądy i opinie – polityka od poprzedniego pomiaru nie uległo zmianie. Tylu samo zdeklarowanych wyborców zamierza głosować na kandydatkę SLD Magdalenę Ogórek (4% – wzrost o 2 punkty procentowe). W defensywie wydają się natomiast pozostawać kandydat PSL Adam Jarubas (2% poparcia) oraz Janusz Palikot (1%). Kandydatury pozostałych z 11 zarejestrowanych już pretendentów

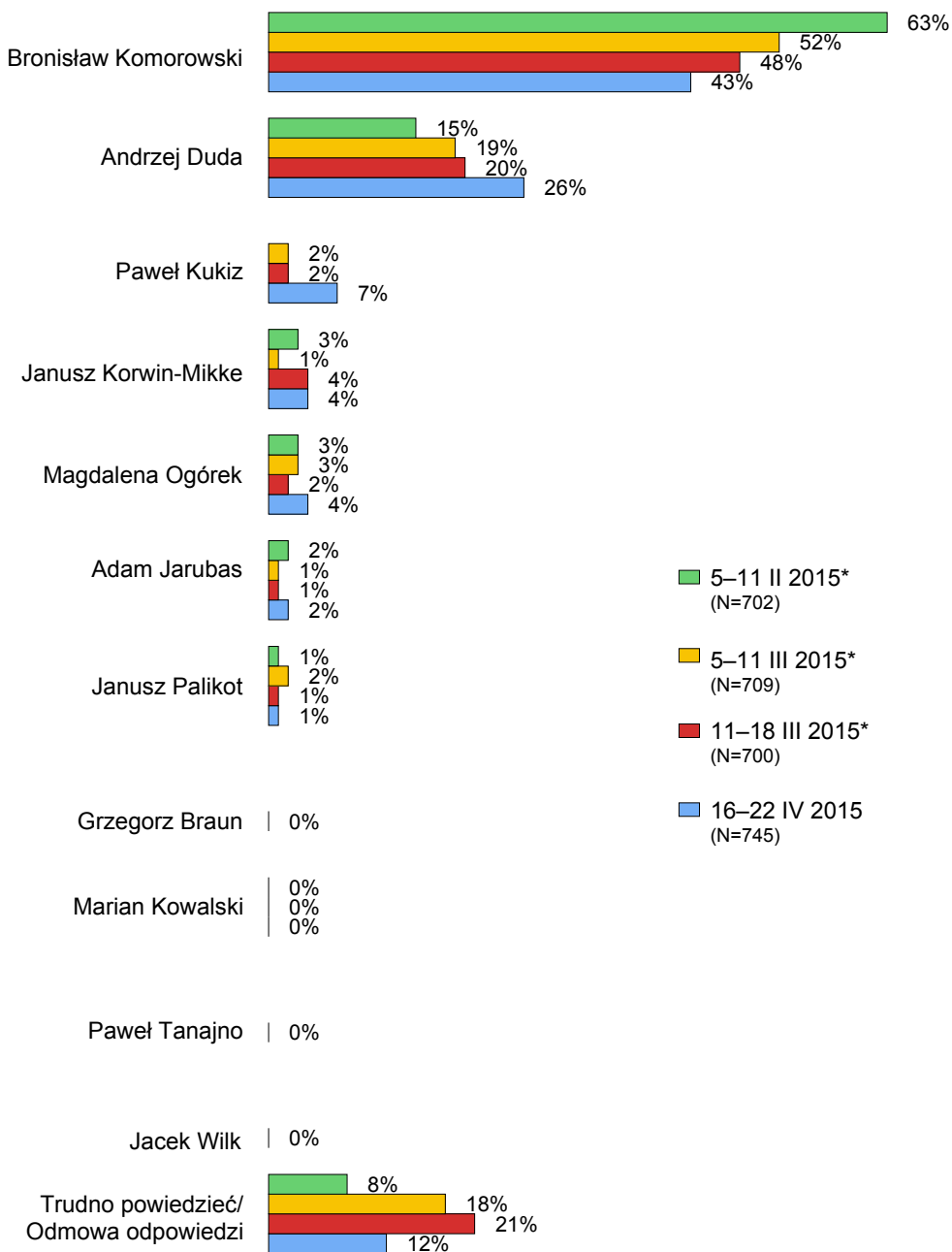
² Por. komunikat CBOS „Deklaracje uczestnictwa i preferencje w wyborach prezydenckich na niespełna dwa miesiące przed głosowaniem”, marzec 2015 (oprac. A. Cybulska).

do prezydentury – Grzegorza Brauna, Mariana Kowalskiego, Pawła Tanajno i Jacka Wilka – jak dotąd nie spotykają się z zainteresowaniem przyszłych wyborców. Żaden z badanych nie opowiedział się za którymkolwiek z tych kandydatów.

ODPOWIEDZI OSÓB DEKLARUJĄCYCH UDZIAŁ W WYBORACH

CBOS

RYS. 1. NA KOGO Z TEJ LISTY NAJCHEŃTNIJ ODDAŁ(A)BY PAN(I) GŁOS W WYBORACH PREZYDENCKICH?



* W zestawieniu pominięto wskazania osób w poprzednich pomiarach deklarujących poparcie dla Wandy Nowickiej i Anny Grodzkiej oraz wybierających kategorię odpowiedzi „Inny kandydat”.



Dotychczas mało emocjonująca i raczej jałowa kampania wyborcza wkracza obecnie w decydującą fazę. Na przedwyborczej scenie widać przede wszystkim wyraźną przewagę urzędującego prezydenta, która jednak systematycznie i w dość szybkim tempie maleje. Bronisław Komorowski traci zwolenników przede wszystkim dlatego, że jest oczywistym przedmiotem krytyki i ataku dla wszystkich konkurentów, którzy nie zwalczają się już tak zaciekle między sobą (może z wyjątkiem kandydatów lewicy). Również konieczność zmierzenia się z niezadowoleniem i głosami krytyki w czasie bezpośrednich kontaktów z wyborcami wydaje się być dla prezydenta niełatwym zadaniem, co chętnie podchwytyją media. W takiej sytuacji w oczach części zwolenników postać i pozycja obecnego prezydenta być może zostały nieco „odczarowane”. Jednakże przewaga Bronisława Komorowskiego w momencie startu kampanii była tak duża, że nie wydaje się, by jego dobry wynik w pierwszej turze był w jakikolwiek sposób zagrożony. Wzrost poparcia dla jego konkurenta, choć systematyczny, jest jednak – wzięwszy pod uwagę aktywność kandydata i jego partii – niezbyt wielki. Andrzej Duda zyskuje w wyrażnie mniejszym tempie i skali, niż traci Bronisław Komorowski. Korzystają na tym inni konkurenci. Nie sposób nie zauważyć popularności kandydatów antysystemowych, podważających polityczne (i nie tylko) status quo. Na podkreślenie zasługują także bardzo słabe wyniki kandydatów lewicy, a przede wszystkim niewielkie poparcie dla prowadzącej dość ekscentryczną kampanię wyborczą kandydatki znaczącego przecież na naszej politycznej scenie ugrupowania, jakim jest SLD.

Opracowała
Agnieszka CYBULSKA